

Wspomnienia z Zakopanego

Poniżej prezentujemy wspomnienia pani Wioletty Stankowskiej oraz kilkadziesiąt zdjęć.

Około godziny 7:00 z niecierpliwością czekaliśmy na autokar, który zabrał nas na tak długo wyczekiwaną wycieczkę. Kiedy po krótkim pożegnaniu z rodzicami zajęliśmy miejsca - rozpoczęła się niesamowita przygoda. Pierwszego dnia, wraz z przewodnikiem, udaliśmy się na spacer Doliną Białego. Towarzyszyły nam piękne widoki Tatr oraz mostki nad strumieniem Biały Potok. Następnie zakwaterowaliśmy się w kompleksie Villa Kasprowy, który znajduje się na obrzeżach Zakopanego, w cichej i spokojnej dzielnicy Olczy Frączkówka, na granicy Zakopanego z Poroninem. Za oknami mogliśmy podziwiać piękne widoki na góry, Gubałówkę oraz wyciąg narciarski na Harendzie. Przed kolacją wybraliśmy się do Murzasichle na góralskie bajania w Izbie Regionalnej „U Gąsienicy”. Cekał na nas góral, który przeprowadził interesującą prelekcję w tradycyjnej góralskiej chacie, której wystrój stanowią autentyczne zbiory sztuki podhalańskiej. Opowiadał o pierwszych osadnikach, zwyczajach pasterskich, legendach zbójnickich, muzyce i strojach. Istotne informacje przeplatane zostały prezentacją instrumentów oraz humorem góralskim. Dopelnieniem opowieści była prezentacja multimedialna, która przedstawiała stare fotografie historii Zakopanego i okolic oraz postaci związanych z regionem. Wieczorem rozpaliliśmy ognisko, podczas którego piekliśmy smakowite kiełbaski. Następny dzień rozpoczęliśmy od zwiedzania kaplicy w Jaszczórwce, odwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, kościółek na Pęksowym Brzyzku będący najstarszym tego typu zabytkiem w Zakopanem, pokłoniliśmy się również najznakomitszym mieszkańcom Zakopanego i zasłużonym dla miasta spoczywającym na przylegającym do kościoła cmentarzu. Stamtąd ruszyliśmy na słynne Krupówki. Nim wsiedliśmy do autokaru, skierowaliśmy ostatnie spojrzenie w stronę Giewontu, który towarzyszył nam każdego dnia i ruszyliśmy na obiad. Dzięki sprzyjającej pogodzie plan wyjazdu został w pełni zrealizowany. Późnym wieczorem po wielogodzinnej podróży pełnej wrażeń, rozśpiewani i zadowoleni wróciliśmy do domu. Zapewne długo będziemy wspominać widok Tatr, atmosferę Krupówek oraz smak zakopiańskich oscypków.